

3. *Бугаева И. В.* Демотиваторы как новый жанр в интернет-коммуникации: жанровые признаки, функции, структура, стилистика // *Style: International Scientific and Scholarly Journal for Linguistics and Literary Stylistics*, 2011. № 10.
4. *Щурина Ю. В.* Комические креолизированные тексты в интернет-коммуникации // *Вестн. Новгород. гос. ун-та. Новгород: НовГУ*, 2012. № 57.
5. *Рабкина Н. В., Каменева В. А.* Прагматический потенциал демотиваторов как визуально-вербальной формы современной интернет-коммуникации // *Политическая лингвистика. Екатеринбург: УГПУ*, 2013. № 1 (43).
6. *Карл Р. Поннер.* Что такое диалектика? // *Вопросы философии*. 1995. № 1. С. 118–138.

Источники материала

1. <http://demotivators.to/p/848845/dengi-zlo.htm>.
2. <http://demotivators.to/p/919208/da-ya-na-etom-dele-sobaku-sel.htm>

Луиза Карабан
Польша

ZWIERZĘTA W POEZJI TOMASZA PADURRY. MIĘDZY DZIKOŚCIĄ A TRANSCENDENCJĄ

Аннотация: статья посвящена рассмотрению образов животных в поэзии Фомы Падурры (1701 – 1871). Автор исследует проявление дикости и трансцендентности в текстах поэта.

Ключевые слова: образы животных, Фома Падурра, трансцендентность

ОБРАЗЫ ЖИВОТНЫХ В ПОЭЗИИ ФОМЫ ПАДУРЫ IMAGES OF ANIMALS IN POETRY OF THOMAS PADURRA

Abstract: the article deals with the images of animals in poetry of Thomas Padurra (1701 – 1871). It researches the manifestation of wildness and transcendence in poet's texts.

Keywords: images of animals, Thomas Padurra, transcendence.

Tomasz Padurra (1701 – 1871) to polsko-ukraiński poeta doby romantyzmu, któremu przypisuje się autorstwo pieśni „Hej, Sokoły!”. Jego twórczość dotyczy tyle historii co przyrody, stanowi tyle poetyckie świadectwo kultury narodu polskiego i ukraińskiego co dzikości dzieci Natury, to jest Kozaków i innych obywateli ponad wszystko ceniących wolność swoją i swojej ojczyzny. Wolność to dzika, naturalna, przypisana życiu ludzi jak życiu wszystkich "dzieci przyrody". Wolność i brak wszelkich ograniczeń w wierszach Padurra symbolizują przede wszystkim ptaki ale i zwierzęta zamieszkujące ukraińskie puszcze i stepy.

Kozak, jeden z głównych bohaterów tych utworów to „dziecię puszczy”, brat ptaków, którym za posiłek wystarcza czasem „chleba okruszyna” a czasem składa się on z mięsa i krwi pokonanych na polu bitwy wrogów. Kozak to brat zwierząt, jak one śpi na „poduszkach” z leśnej darni w łożu-puszczy. Zrośnięty w jeden organizm z koniem, który jest jednocześnie jego tronem[1]. Odzieniem Kozaka jest „zwierz ze stepów”, co sprawia, że w futrze „zwierza” przypomina jeszcze bardziej „rodzone dziecię puszczy” czy „dzikiego syna przyrody”. Kozak:

W stepie ma wzrost i wiek
Jak step dziki obyczaj
Jego bogactw mała liczba –
Koń, rohatyna i nahaj.

Całym pokarmem – z chleba okruszyna,
Całą uciechą – posępny śpiew,
Puszcza łożem, darń – poduszką,
Odzieniem – zwierz ze stepów[2].

W innym wierszu Padurra pisze:
Namiot nasz – chmury, dom nasz – przyroda,
Ojczyzna – groby w pustyni[2].

Kozaków Padurra zatem więcej ze zwierzętami łączy niż dzieli. Łączy ich wspólna matka – puszcza, dorastanie i życie na łonie natury, dzikość. Bohaterowie Padurra zdają się nie mieć ojczyzny ani narodu – jak zwierzęta posiadają jedynie terytorium oraz stadło. Pragną wolności, którą rozumieją jako przestrzeń i brak ograniczeń narzucanych przez ludzi. Ludzi zniewolonych przez żądzę posiadania bogactw, władzy i poddanych. Dzieci

Natury zabijają w sposób okrutny ale w imię wolności, która wyznacza przetrwanie – „być”, nie „mieć”.

Według Padurry, gdyby nie cywilizacja, Ukraina wciąż jawić by się mogła jak „za dziewiętych lat przyrody”, kiedy to:

Po wszechświecie Bóg chodził;
Świat był rajem, a narody
Jakby anioł każdy żył[3].

Wizja przeszłości „rajskiej Ukrainy”, której mieszkańcy nie znali wojen ani jakiegokolwiek braku pokrywa się ze słowami XVI-wiecznego podróżnika Błażeja de Vigenere’a, który pisał, że:

„Ukraina to ziemia obiecana [...]. Płynie ona mlekiem i miodem. Kto raz tylko pobujał na Ukrainie, ten już nie może rozłączyć się z nią, bo ona przyciąga każdego jak magnes żelazo. Ukraińskie niebo śmieje się i wabi człowieka do siebie. Wszędzie rosną drzewa owocowe i winorośl. W starych dębach i bukach roje pszczół i trzmieli. Zwierzyny w lasach i polach tak dużo, że żubry, dzikie konie i jelenie zabijają tylko dla skóry. Dzikie kozy zabijają tysiącami, na rzekach bardzo dużo gniazd bobrowych. Ptactwa jest tyle, że wiosną chłopcy napęlniają całe czółna jajami dzikich kaczek, gęsi, żurawi i łabędzi. Psy karmią mięsem i rybą. Na Podolu wystarczy zaorać jeden raz i zasiać ziarno, urodzi się dwa razy”[4].

Inny autor, Michalon Litwin, około 1522 roku też pisał o niezwyklej żyzności gleb Ukrainy, gdzie nawet nieuprawiane ziemie "rodzą rośliny, żywiące bądź łodygami, bądź korzeniami ludzi" i dalej: "Dzikich zwierząt – żubrów, dzikich koni, jeleni takie mnóstwo w lasach i na polach, że polowania odbywają jedynie dla skóry; z mięsa używają tylko polędwicę, resztę wyrzucają. Mięsa dzików i łań wcale nie jadają"[5]. Poza tym na ziemi Kozaków żyje tysiące saren, nad rzekami co rusz spotkać można żerowiska bobrów, trudno oddać też mnogość ptactwa (dzikich kaczek, gęsi, żurawi, łabędzi) którego jajami "chłopieta" wypełniają całe łodzie, po czym hodują "wylęgły drobiazg przy domu".

Przekładem poetyckim powyższych opisów XVI-wiecznych jest wiersz *Ukraina*:

Wszystkich z sobą jak łańcuchiem
Poskowywała miłość, zgoda:

Tutaj razem cała przyroda,
Jakto było przed wiekiem
Z pierwszym w raju człowiekiem,
[...]
Bo wszystkim darów bożych wspólność,
Jak myśl ludzka taka swoboda
Niańczy każde stworzenie
Od pokoleń w pokolenie.
Któż tu jest panem, kto włodarzem?
Nieme, mówiące – wszystko rodzina, [...]

Padurra najpewniej miał na myśli to, co blisko dziesięć lat później na temat zgody między zwierzętami ("dzikimi", nie skażonymi cywilizacją) napisał Mickiewicz: "między zwierzętami/ dobre są obyczaje, bo rządzą się sami; jeszcze cywilizacją ludzką nie popsuci,/ Nie znają praw własności, która nasz świat kłóci"[6].

Ojczyzna to, jak wspomniano również według Padurry "Groby w pustyni" – jedynie pozornie ludzi różni od zwierząt posiadanie grobu. Nie inaczej uważał sam Adam Mickiewicz, który w *Panu Tadeuszu* dał piękne świadectwo oddalania się dzikich zwierząt w ostępy puszczy by w samotności dokonać żywota na symbolicznym cmentarzysku, w mateczniku (matecznik-ojczyzna) niedostępnym dla intruzów. Świadców nie mają również mogiły poległych w boju Ukraińców w wierszach Padurry – o tym gdzie znajdują się ich groby zdają się wiedzieć jedynie kruki, nazwane przez Tomasza "ptakami pamiątek".

To kruki, z jednej strony stanowią symbol okrucieństwa, karmią się bowiem krwią zabitych wojowników a z drugiej – symbol pamięci, przez pokolenia przechowując wiedzę na temat pochówku poległych, niczym czarne krzyże znacząc groby zmarłych. "Ptak pamiątek", jak i inne ptaki to również symbol poety. Można by w tym miejscu śmiało zacytować autora monografii Maurycego Goławskiego, który pisał, że w romantyzmie:

Przeszłość jest odczuwana jako wciąż jeszcze coś żywego, jak w świecie bardów Osjana, gdzie nad ziemią kryjącą groby bohaterów – ukazując się czasem żywym – wędrowały duchy przodków, których kolejne pokolenia przekazywały sobie w pieśniach sławiących ich czyny i męstwo"[7].

Jednoznacznie metafizyczne znaczenie mają inne ptaki, takie jak orły sokoły czy łabędzie, czasem dużo bardziej wolne niż ludzie i bliższe

postaciom aniołów, będące w pewnym sensie wyżej od człowieka w hierarchii bytów. Choć w wierszu *Ruchawka*, również orzeł czeka na strawę z poległych:

Zatrzepotał orzeł w strachu,
I patrzy z góry łakomie:
Czekaj trochę miły ptaku.
Będziesz jadł z Tatarów mięso...
Bo my dojdziemy, zetrzemy wroga
Hurraha! Hurahha!

Symboliczne i bardzo "ludzkie" znaczenie ma tu strach orła oraz okrzyk kozaków, dzikich i krwiożerczych, przywołujący skojarzenie z kruczym, złowieszczym krakaniem.

„Duch męstwa, wojowania, to duch orli”[8] – napisze Dorota Kulczycka w monografii na temat „myślenia ptakami” Juliusza Słowackiego. Motyw antagonizmu kruk – orzeł pojawia się we *Śnie srebrnym Salomei*:

Bo to wojna bez litości
Z orłami biją się krucy” (DW VI, 153)

A u Padurzy – te dwa ptaszyska jakby zlewały się w jedno. Orzeł tu wcale nie jest przepełniony duchem męstwa, bo „zatrzepotał (...) w strachu”. No i w dodatku jest łakomy, co już w ogóle królowi ptaków nie przystoi. Jest jak kruk, tylko „nasz”, rodzimy, swój. Jak całe stado kruków. Ptaków z ziemi rodem, nie z nieba.

Ptak to też jednak symbol przeobrażenia. Nomen omen w wierszu *Przeobrażenie*, odnajdziemy wszystkie symbole pochodzenia gnostyckiego, które pojawiały się w literaturze romantycznej, tu – odnoszące się do symboliki związanej z ptakami. Jednym z nich jest ukazanie duszy jako ptaka[9]. Podmiot liryczny "przeobraża się i świeci", "leci z pustyni słońca", "przelatuje jak wygnaniec", każe patrzeć w niebiosy ("tam się wznoszę!"), zapewnia: Unosisz się, w ślad mój lecisz”, pragnie „Wzlecieć w niebo, i żyć w niebie”, wreszcie wyznaje: Bo ja jestem z nieba ptakiem!”

Z motywem przeobrażenia się „w ptaka z człowieka” spotkamy się w dużo wcześniejszym, cytowanym już wierszu „Kozak”. Tytułowe przeobrażenie z utworu z 1830, mimo wcześniejszych fantazmatów poetyckich, stanowi o przełomie, nie tylko w świecie zewnętrznym ale w życiu wewnętrznym poety. Kończy się bowiem zdecydowanie epoka dumek i

ukrainek, kończy się pełen nadziei entuzjazm i wola walki o wolność. A że wolność jest dla poety wartością nadrzędną, im bardziej ogranicza ją świat rzeczywisty – tym bardziej poeta szuka jej gdzieś dalej, wyżej i głębiej.

W popowstaniowej twórczości Padurrry nie pojawiają się konie, które wcześniej stanowiły niejako integralną całość nie tylko z postacią Kozaka ale i stadem Turków czy Mongołów. W przypadku Kozaków, konie podobnie jak czajki, służyły "dzieciom puszczy" do przemieszczania się po stepie, który niczym morze nie był "znaczny żadnymi ścieżkami"[10]. Kozacy Padurrry, niczym "owe śmiałki" z publikacji L. Podhoreckiego, po stepie "przemieszczali się jak po własnym domu, znając doskonale wszystkie przejścia, omijając tatarskie zasadzki." Ich konie również, dzieląc los ze swymi jeźdźcami potrafiły opanować rzenie, wytrzymać zimno (bywało, że nawet dwa miesiące kozacy nie rozpalali ognia) czy głód. Razem z kozakami walczyły też i ginęły podczas staczanych bitew. Mimo licznych niewygód kozak na swym koniu czuł się jak król na tronie (wiersz Kozak), wierzchowiec stanowił zatem o jego władzy i braku podporządkowania się jakimkolwiek panom.

Kiedy kozacy żywili się tłuczonymi sucharami, ich konie pasły się i poły darami stepów. W jednym z mott, które Padurrra często czerpał z ludowych pieśni ukraińskich, poeta przywołał motyw konia posilającego się zroszonym wrzosem. Chodzi dokładnie o fragment przywołany na początku wiersza *Koszowy*[11] brzmiący: "Kochane dziewczę spać nie chce, / Ot, rohatyna ja z nią skoczę.../Koń je wrzos z rosą/ Ja przebędę czas z tobą". W związku z tym, że bohaterowie wierszy Padurrry na koniu spędzali dzień za dniem i noc za nocą (zob. Kozak), zwierzęta te obecne były nie tylko w czasie podróży kozaczych ale i odpoczynku, podczas którego konie posilały się a mężczyźni bądź to bawili się ze sobą udając walki, bądź to "przebywali czas" z dziewczętami, które nie chciały spać. Poetycki motyw wrzосу z rosą, stanowiącego liryczną odmianę pasienia, nie był obcy również J. Słowackiemu, który w *Dumie o Wacławie Rzewuskim* wspomniał o koniach jedzących "zimne kwiaty"[12]. Prawdopodobnie obaj poeci słyszeli pieśń ludu (lub jej odmianę), której autor intuicyjnie bądź świadomie zapragnął nadać zwykłej sytuacji (jaką było pasienie się konia) rangę sytuacji lirycznej, którą dziś odczytywać możemy w kategoriach pewnego symbolu poetyckiego.

Jeśli chodzi o inne poetyckie zdobienia, to w wierszach Tymka Padurrry ich rolę pełnią bardzo rzadko "ruże", wokół których w utworze "Handzia z samary" fruwać barwne motyle. Owady, te najmniejsze zwierzęta pojawiają się jedynie w "Hańdzi" w postaci motyli i muszek oraz samych muszek w wierszu *Grób Doroty Sanguszkowej zmarłej w Rzymie 3 maja r. 1821*[13]. W

pierwszym z wymienionych utworów owady i kwiaty przywołujące na myśl tradycję literacką *le siècle des lumières*[14] zmieniają się w pejzaż romantyczny, pejzaż wewnętrzny dziewczęcia, które straciło ukochanego, krajobraz smutny i niespokojny. W drugim – brzęczenie muszek stapia się z nocną ciszą dąbrowy, którą w swe władanie wzięła melancholia osieroconego ojca, księcia Sanguszeki. Znak to, że choć na romantyków elementy poezji sentymentalnej wciąż w określony sposób oddziaływały, to w historii literatury królować zaczął romantyzm, w którym owadzia symbolika przybrała już zupełnie inny charakter. Pojawić mógł się mickiewiczowski kołatek, wiara w wędrówkę dusz przyjmujących postać motyla czy różnego rodzaju robaki, które lęły się nie tylko w ciałach zmarłych ale i w "bujnym kwiecie" w Marii Malczewskiego. Padurra nie włączył się w tworzenie romantycznej kolekcji entomologicznej.

Nie mógł jednak nie poddać się tendencji do, istniejącej już wcześniej w dziejach literatury polskiej, przeciwstawiania sobie opozycji miasto-wieś. Jaskrawy wyraz daje temu Padurra w wierszu "Miasto", frenetycznym obrazie ludzkości skazanej na zagładę z powodu sprzeniewierzenia się Bogu i Naturze. Dzikość mieszkanców tytułowego miasta nie ma nic wspólnego z dzikością naturalną, stanowi wynaturzone okrucieństwo potworów będących nie tylko podludźmi ale i "pod-zwierzętami". Oto o godności ludzkiej obywateli miasta świadczy jedynie to, że są ubrani i że mieszkają w domach. Jednakże ich "wyklęci, młodszy bracia" wegetują w więzieniu, gdzie z głodu rzucają się na zwłoki towarzyszy niedoli. Jeden z więźniów stał się łupem współwięźniów, którzy zapytawszy go najpierw czy na pewno nie żyje, rzucili się nań i

Rwali i żarli, i wyli nad trupem —
Tak nad kośćmi ryczy bydło w trzodzie

Kto ciekawy nazwy okrutnego miasta z tym strasliwym więzieniem – otrzyma odpowiedź, że jest to... świat. Gdzież jak nie w biblijnym raju miał miejsce upadek ludzkości? Od czasów wygnania z Edenu pierwszych rodziców, coraz mniej i mniej miał wspólnego z rajskim ogrodem. Ludzie sami odgradzili się „przemysłu wałem” od „miejsca dostatków i krasy”, któremu

[...] natura jak matka rodzona
W rozległe pola, na wzgórza i lasy,
Rzuciła skarbów i życia nasiona!
Na jego łąkach sinej wody wstęga

Drzyime jak świata pierwiastkowa księga;

Podczas potopu łez – Bóg w wierszu Padurrry wziął na Arkę tylko dwie rodziny: Prawdę i Wolność.

[...] Pierwsza wyszła w cudzie,
W drugiej świat widział i cnoty i ludzie.
Ale w tem mieście prawdy głos zepsuto !...
Wolność w powitku bezdusznie otruto!...
Dziś zamiast ludzi, zamiast cnót pochodni,
Pałą w niem zwierze kadzidła – dla zbrodni

Tymczasem upersonifikowana zbrodnia „patrzy szalona” na poczynania swoich podwładnych katów goniących po ulicach bydła ludzkie. Świadkowie tego teatru okrucieństwa – biją brawo... „Miasto” to doskonały przykład romantycznej, drastycznie pojmowanej antynomii pomiędzy „naturą” a „cywilizacją”. Jak pisała Maria Janion, powodem tejże jest romantyczne umiłowanie dawności „naiwnej” jako poetyckiej epoki cudownej harmonii społecznej i kosmicznej. Padurrra nie pierwszy raz oparł się na idealizacji nie tylko przeszłości Ukrainy ale i całej historii ludzkości.

Na koniec rozważań na temat znaczenia zwierząt w poezji Tomasza Padurrry należy zwrócić uwagę na jeden z ostatnich jego wierszy, noszącego tytuł Do T*** i napisanego w 1936 roku. Jest to historyjka o udanym choć bezkrwawym polowaniu na ptaki – myśli.

Jak bez broni i bez sieci
Mogłem łowić wiatrów dzieci?
Odpowiadam na pytanie:
Temu łatwe polowanie,
Komu mądrość niepojęta
Dała rozum nad zwierzęta.
W ciemnej kniei istot świata
Nie mam chwały zwierząt kata,
Ni dzikiego mordów szalu,
Bo poluję bez wystrzału.

Oto kolejny etap przeobrażenia poety – z przekonania co do potrzeby czynu, którą dyktuje wolność choćby za cenę dzikiego okrucieństwa – kielkuje myśl o wyższości filozofowania, ścigania „dzieci wiatrów” przez postać,

której obcy jest „szał mordów”. A to z powodu otrzymania od „niepojętej mądrości” rozumu większego niż przypadła w udziale zwierzętom. Stąd dopuszczalny jest „szał marzeń”, który na myśl o wielkim, spodziewanym zwycięstwie, każe jeszcze „ciskać gromy na łajdaki”. Tym zwycięstwem jest przeobrażenie łotrów w ludzi za sprawą natchnienia ściganego przez poetę w niebieskich przestworzach. Mało tego! W tworzeniu nowych, przeobrażonych istnień, będzie on lepszy od samego Stwórcy.

Tyś zwierzęta, rzeknę Bogu,
W siedmioczesnym tworzył trudzie,
Ja z nich słowem stworzył ludzie!

Podmiot liryczny zdaje się być zatem kimś ponad stworzenia stworzone przez Boga przez siedem genezyjskich dni. Widząc (czy raczej przeczuwając) wielkie efekty swoich działań – ból czuje na myśl o rychłym skończeniu się misji. Ten „ostatni łowca ptaków”:

Co w nieznane lecąc światy,
Jeszcze się twej z płaczem szaty
Jak arki przymierza chwyta,
I ze łzami ciebie pyta:
Czy ma rzucać polowania,
Czy śpieszyć w raj ? – na wygnanie.

Oto prawdziwy dramat samozwańczego mesjasza. Który chce za sprawą swojej poezji stworzyć ludzi, bowiem na podstawie swych bolesnych doświadczeń wokół widzi same wynaturzone bestie, dużo groźniejsze i przerażające w swej dzikości niż "dzieci puszczy" czy nawet "ptaki ostrych zim" o których pisał jako młody, pełen wiary w świat, poeta.

Список литературы

1. Kozak, W.: T. Padurra, Pyśma, Lwów 1848, s. 41.
2. Wioślarze, W: T. Padurra, dz. cyt., s. 27.
3. Cyt. za F. Rawita-Gawroński, *Historia ruchów hajdamackich*, Brody 1913, s. 8.
4. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Księga IV Dyplomatyka I łowy, Warszawa 1998w. 543–545.
5. J. Łuszczyna: *Twórczość poetycka Maurycego Gosławskiego*. Katowice 1994, s. 40.

6. *Dorota Kulczycka: „Jestem jak człowiek, który we śnie lata...”. O symbolice ptaków w twórczości Juliusza Słowackiego.* Zielona Góra 2004, s. 103.
7. *Niestrestra-Zatoń, Transgresja a mistycyzm. Rekonesans.* W: *Symbolika mistyczna w poezji romantycznej. Słowacki i inni.* red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Paprocka-Podlasiak. Toruń 2009, s. 21.
8. *L. Podhorecki*, dz. cyt., s. 13–14.
9. *Koszowy*, w: T. Padurra, dz. cyt., s. 49.
10. *J. Słowacki, Duma o Wacławie Rzewuskim, Dzieła wybrane*, Opr. M. Bizan i P. Hertz, Warszawa 1987, s. 36.
11. *Grób Doroty ks. Sanguszkowej zmarłej w Rzymie 3 maja r. 1821*, w: T. Padurra, dz. cyt., s. 219.
12. T. Kostkiewiczowa: *Tradycja sentymentalizmu w poezji epoki romantycznej.* W: *Problemy polskiego romantyzmu.* Seria trzecia. Red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1981, s. 145.

Е. Ю. Козьмина,
Я. П. Бояршинов,
М. О. Гайнуллина,
К. А. Ложкина
Екатеринбург

ОПЫТ КОММЕНТАРИЯ К СТИХОТВОРЕНИЮ Б. МАРЬЕВА «НЕ ПОЗАБУДУ»

Аннотация: статья представляет собой текстологический и реальный комментарий стихотворения «Не позабуду» свердловского поэта Б. Марьева. Приводится текст, опубликованный при жизни автора и потому принятый за основной, его редакции и варианты, хранящиеся в фонде Объединенного музея писателей Урала. Архивные источники публикуются впервые.

Ключевые слова: текстология, реальный комментарий, текстологический комментарий, Б. Марьев «Не позабуду», Объединенный музей писателей Урала, основной текст, редакция, вариант.

THE EXPERIENCE IN COMMENTING THE POEM "I WILL NOT FORGET" BY B. MARIEV

Abstract: the article presents the textological and real commentary of the poem "I will not forget" of Sverdlovsk's poet B. Mariev. The studied text that was published during the poet's lifetime and therefore it is considered to be the basic edition, his redactions and variants which are stored